

„WODZU PROWADŹ NA KOWNO!”

KRYZYS POLSKO-LITEWSKI Z MARCA 1938 R. NA ŁAMACH POLSKIEJ PRASY

W nocy z 10 na 11 III 1938 r. na granicy polsko-litewskiej, koło miejscowości Marcinkańce doszło do brzemiennego w skutki incydentu zbrojnego, w następstwie którego śmierć poniósł żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza, Stanisław Serafin. Nie było to pierwsze tego rodzaju zdarzenie, jednak żadne z poprzednich nie wywołało takich reperkusji¹. W atmosferze wzrastającego napięcia, rząd polski wystosował 17 III 1938 r. ultimatum do rządu Republiki Litewskiej z żądaniem nawiązania stosunków dyplomatycznych. Miało to oznaczać, że Litwa uznaje oficjalnie Rzeczpospolitą i jej granice, czego nie chciała uczynić od chwili swego powstania. Kowno przyjęło polskie warunki 19 III, co zapoczątkowało okres swoistej normalizacji stosunków wzajemnych. Stanisław Cat-Mackiewicz pisał o stosunkach polsko-czechosłowackich zaostrzających się u progu roku 1938: „Beck [...] poruszył strunę patriotyzmu polskiego współczującego z rodakami za kordonem [...] Na mocy prawa patriotyzmu Polaków [...] zawtórowała mu cała polska prasa”². Czy podobnie zgodne głosy da się zaobserwować względem konfliktu z Litwą?

Aby to zbadać, przeanalizuję najbardziej miarodajne w mojej ocenie tytuły prasowe, reprezentujące największe ugrupowania polityczne, przy czym publikacje „Słowa” prześledzę przede wszystkim ze względu na szczególną bliskość Wilna względem litewskiej granicy, która wyostrzała optykę autorów tego tytułu. Za najbardziej reprezentatywne dla zróżnicowanej wewnętrznie prasy pilsudczykowskiej uznałem „Gazetę Polską” i wspomniane już „Słowo”. Pierwszy dziennik był organem Obozu Zjednoczenia Narodowego od grudnia 1937 r., drugi prezentował poglądy kresowej prawicy konserwatywnej, tzw. wileńskich żubrów³. Reprezentantem zgoła innego nurtu w łonie Sanacji był redagowany przez Januarego Grzędzińskiego tygodnik „Czarno na białem”, bliski tworzącym się od jesieni 1937 r. klubom demokratycznym⁴. Stanowisko jawnie opozycyjne wobec rządu prezentował „Warszawski Dziennik Narodowy”, następca (od 1935 r.) „Gazety Warszawskiej” (jednej z najstarszych polskich gazet), pełniący rolę organu Stronnictwa Narodowego. Z drugiej strony opozycyjnej sceny politycznej plasował się „Robotnik”, organ Polskiej Partii Socjalistycznej, natomiast w centrum tygodniki „Piaś” i „Zielony Sztandar”, najważniejsze pisma Stronnictwa Ludowego; pierwsze było oficjalnym organem SL, natomiast drugie Andrzej Paczkowski określa jako *porte-parole* Wincentego Witosa⁵. Wreszcie pomiędzy prasą ludową i endecką należy umiejscowić nieoficjalny organ Stronnictwa Pracy, dziennik „Nowa Prawda”⁶. Wymienione gazety donosiły o rozwoju konfliktu polsko-litewskiego, a następnie o dokonującej się normalizacji, przede wszystkim publikując wiadomości w formie krótkich wiadomości agencyjnych i krótkich artykułów informacyjnych, opartych

¹ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza Historia Polityczna Polski*, t. 2, Gdańsk 1990, s. 845.

² S. M a c k i e w i c z (C a t), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 r.*, Londyn 1993, s. 303.

³ A. P a c z k o w s k i, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 144, 154.

⁴ *Ibidem*, s. 274.

⁵ *Ibidem*, s. 200.

⁶ *Ibidem*, s. 194–195.

na korespondencjach własnych, a także za pomocą publicystyki. Badając oba typy przekazów warto zwrócić uwagę zarówno na merytoryczną zawartość, jak i na ich formę. Z tego punktu widzenia można cały kryzys polsko-litewski z marca 1938 r. podzielić na trzy wyraźne fazy. W taki też sposób przedstawię moją analizę tego zagadnienia.

Pierwszą częścią konfliktu polsko-litewskiego spowodowanego zdarzeniem pod Marcinkańcami była faza gwałtownie rosnącego napięcia w stosunkach wzajemnych, co w prasie znajduje odzwierciedlenie pomiędzy 13 a 17 III 1938 r. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej o zdarzeniu wydany został dopiero 13 III i tego też dnia pojawiły się pierwsze wiadomości w „Gazecie Polskiej”, „Warszawskim Dzienniku Narodowym” i „Słowo”, nie ma ich natomiast w „Robotniku” oraz „Nowej Prawdzie”; także w „Piśmie” (który był tygodnikiem) pojawiają się dopiero 20 III. „Gazeta Polska” drukuje je na pierwszej stronie, mówiąc od razu o „prowokacji litewskiej na pograniczu polskim i o bandyckim napadzie policji litewskiej na patrol KOP”⁷. Bardziej wstrząsliwy WDN pisze o „poważnym incydencie na granicy polsko-litewskiej”⁸; równie spokojny jest ton „Słowa”, piszącego o „zbrojnym incydencie pod Marcinkańcami”⁹. Dzień później, 14 III, „Nowa Prawda” pisała o „powstałym ostatnio incydencie”¹⁰, a – co znamienne – informację swoją publikowała w głębi numeru, w odróżnieniu od wymienionych wcześniej tytułów, gdzie Marcinkańce znalazły się od razu na pierwszej stronie. Charakterystyczne jest, że w czasie pierwszej fazy konfliktu bardzo skąpe informacje na temat sporu polsko-litewskiego publikował „Robotnik”. Gdy zabrał głos 14 III, nie wspomniał o zdarzeniu pod Marcinkańcami, ale o antylitewskiej audycji wyemitowanej przez polską rozgłośnię w dniu 13 III. Dopiero 15 III można w „Robotniku” przeczytać o „zajściu” na granicy litewskiej¹¹ i podobnie jak w przypadku „Nowej Prawdy”, nie była to informacja z pierwszej strony. Po upływie tygodnia „Piaś” pisał, że „incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski ma charakter zasadzki zorganizowanej przez władze litewskie”¹², w zbliżony sposób odniósł się do zdarzenia „Zielony Sztandar”, pisząc o „zajściu na granicy polsko-litewskiej” i jednoznacznie przypisując za nie winę Litwinom¹³. „Czarno na białym” przechodzi do porządku dziennego nad samym zdarzeniem pod Marcinkańcami i odpowiedzialnością za jego spowodowanie. Część przywołanych artykułów informacyjnych zawiera wspomniany urzędowy komunikat, wydany przez władze polskie, zastrzegający władzom prawo do podjęcia dalszych niezbędnych kroków, suchy i oficjalny w tonie. W takim wypadku wspomniany komunikat stanowił sedno merytoryczne informacji, a stosunek gazety wobec zdarzenia był prezentowany m.in. za pomocą określenia wartościującego to, co stało się pod Marcinkańcami. Aż do 17 III przede wszystkim w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” i „Gazecie Polskiej”¹⁴ skrzętnie odnotowywano gorączkowe reakcje władz litewskich na protesty polskich władz i protesty społeczne w Polsce, a prowoka-

⁷ „Gazeta Polska”, 13 III 1938, s. 1.

⁸ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 13 III 1938, s. 5. Informacja pojawia się dopiero na stronie 5, ponieważ pierwsze cztery strony poświęcono prezentacji osoby Jana Ludwika Popławskiego i jego spuścizny – 12 III przypadała trzydziesta rocznica jego śmierci.

⁹ „Słowo”, 13 III 1938, s. 1.

¹⁰ „Nowa Prawda”, 14 III 1938, s. 6.

¹¹ „Robotnik”, 15 III 1938, s. 2.

¹² „Piaś”, 20 III 1938, s. 2.

¹³ „Zielony Sztandar”, 20 III 1938, s. 4.

¹⁴ Nie może dziwić ścisła zbieżność treści prasy ozonowej i endeckiej w sprawie litewskiej, ze względu na bardzo zbliżone koncepcje geopolityczne SN i OZN. J. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 67.

cyjne działania litewskie zestawiano z prześladowaniem mniejszości polskiej na Litwie¹⁵. Szczególne miejsce na łamach polskich dzienników zajęła relacja z pogrzebu Stanisława Serafina. WDN pisał o „pogrzebie ofiary obłędnej nienawiści” oraz, że „Polska wstrząśnięta jest skrytobójczym mordem dokonany na polskim żołnierzu przez Litwinów”¹⁶; „Słowo” pisało znacznie bardziej neutralnie o „pogrzebie żołnierza”¹⁷, a „Gazeta Polska” o „pogrzebie zdradziecko zabitego żołnierza”¹⁸, chociaż dopiero na dziewiątej stronie. Szczególnie podniosły ton miało opisywane przez „Słowo” wydawanie przez Litwinów zwłok polskiego pogranicznika. Dokonano tego z wyjątkową pompą, co gazeta zdawała się interpretować jako próbę ulagodzenia polskiego gniewu¹⁹. Niezwykle intensywnie eksponowana była fala społecznych antylitewskich protestów. Według relacji WDN młodzież narodowa stawiała bardzo zdecydowane i agresywne żądania, m.in. „marszu nad Bałtyk”²⁰; „Słowo” także informowało o wzroście nastrojów antylitewskich²¹. „Gazeta Polska” spierała się z WDN co do charakteru protestów młodzieży, które ta pierwsza zapisywała na konto sukcesów OZN, podczas gdy prasa narodowa uważała je za zasługę organizacji młodzieży narodowej²². Charakterystyczne, że informacje o licznych wiecach i demonstracjach antylitewskich oraz o społecznych odruchach oburzenia zamieszczane były przede wszystkim przez prasę pravicową, podczas gdy prasa centrowa oraz lewicowa poświęcała im niewiele miejsca. Jeżeli jednak je publikowano, to dotyczyły głównie działań i reakcji czynników oficjalnych: polskiego senatu i władz litewskich²³, a więc postępowano zgola odwrotnie, aniżeli było to w przypadku prasy pravicowej. „Robotnik” oraz „Nowa Prawda” pierwsze strony wydań z 12–17 III poświęciły niemalże w całości *Anschlussowi* Austrii i interpretacji tego wydarzenia, jako wielkiego zagrożenia dla Polski. Wstrzemięźliwe stanowisko „Robotnika” dobrze charakteryzuje fakt, że referował on stanowiska innych gazet w rubryce *Przegląd prasy*, gdzie napisano, że „o incydencie [...] pisze się w prasie bardzo wiele”²⁴. Znacznie radykalniej występowała przeciwko polityce Becka „Nowa Prawda”, a wyraźnym dowodem jej niechęci wobec postawy zajętej przez polski MSZ wobec *Anschlusu* i implikacji, jakie wypływały stąd dla Polski, była sprawa wypowiedzi Hitlera, która została zniekształcona przez PAT. Kanclerz Rzeszy stwierdził, że napawa go goryczą, że polski dostęp do morza biegnie przez ziemie niemieckie, podczas gdy ta część wypowiedzi została przez PAT zupełnie pominięta, aby nie kompromitować ugodowej polityki Becka wobec Niemiec²⁵. Dla redaktorów „Nowej Prawdy” rosnące napięcie w stosunkach z Litwą było tworzone sztucznie i odgórnie sterowane, służąc jedynie odwróceniu uwagi od zasadniczych problemów polskiej polityki zagranicznej, dlatego też przez całą pierwszą fazę konfliktu ilość informacji na temat *Anschlusu* była wyraźnie większa niż na temat konfliktu z Litwą. Warto zauważyć, że „ozonowa” „Gazeta Polska” poświęcała sporo uwagi międzynarodowym reperkusjom konfliktu, jednakże publikowane informacje pozwalały przede wszystkim lepiej uzasadnić pretensje polskie i zdyskredytować władze litewskie m.in.

¹⁵ „Gazeta Polska”, 14 III 1938, s. 2; „Warszawski Dziennik Narodowy”, 14 III 1938, s. 2; „Gazeta Polska”, 16 III 1938, s. 1-2.

¹⁶ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 15 III 1938, s. 1.

¹⁷ „Słowo”, 15 III 1938, s. 9.

¹⁸ „Gazeta Polska”, 15 III 1938, s. 1.

¹⁹ „Słowo”, 17 III 1938, s. 1.

²⁰ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 16 III 1938, s. 1.

²¹ „Słowo”, 16 III 1938, s. 1.

²² „Gazeta Polska”, 17 III 1938, s. 8.

²³ „Robotnik”, 17 III 1938, s. 6; „Nowa Prawda”, 15 III, s. 5.

²⁴ „Robotnik”, 16 III 1938, s. 3.

²⁵ „Nowa Prawda”, 16 III 1938, s. 1.

pisząc o niezadowoleniu państw bałtyckich z postawy Kowna²⁶. Wiadomości niewygodne dla siebie Sanacja starała się zamieścić pod dywan. Świadczyła o tym konfiskata dwóch dodatków nadzwyczajnych „Nowej Prawdy” z 17 III²⁷, traktujących m.in. o aktywnej roli, jaką w utrzymaniu pokoju miałyby, według słów Litwinowa, odegrać Związek Radziecki²⁸.

W pierwszej fazie konfliktu bardzo niewiele było wypowiedzi publicystycznych na temat konfliktu polsko-litewskiego. Na łamach „Słowa” swoje poglądy odważnie wypowiadał Cat-Mackiewicz; tytuły jego felietonów mogą szokować, np. *Żądamy normalizacji stosunków polsko-litewskich jako rekompensaty za dokonanie Anschlussu*²⁹. Tytuł ten od razu sugeruje, że *Anschluss* jest porażką polityki polskiej, którą należy zrekompensować. Na poziomie dosłownego tekstu czytelnik napotykał na propozycje normalizacji stosunków dyplomatycznych, otwarcia granicy i wzajemnego traktatu o poszanowaniu praw mniejszości do języka, szkoły i instytucji kulturalnych. Niejednoznaczność poglądów Cata wypunktowała dzień później „Nowa Prawda”, opatrzywszy obszerny cytat z artykułu komentarzem: „Krótko mówiąc p. Cat zamierza wojować z Litwą, bo jakże inaczej zrozumieć jego słowa o »nieobliczalnych konsekwencjach«”³⁰. Wydaje się, że jest to trafne odczytanie intencji autora, co potwierdzają jego dalsze teksty. W artykule *Dyskonto Anschlussu* karci on niekonsekwencję polityki Becka, a w dzień później analizuje fundamentalne kwestie w stosunkach polsko-litewskich w felietonie *Dwa lata katastrofy*, zauważając, że od śmierci Piłsudskiego Polska prowadziła bardzo pasywną politykę wobec północno-wschodniego sąsiada. W końcu, 17 III publikuje tekst *Czekamy na działania rządu*, napisany w odpowiedzi na wezwanie wystosowane przez marszałka Rydza-Śmigłego do członków koła poselskiego OZN w dniu 16 III³¹. Mackiewicz daje do zrozumienia, że należy pójść za „najwyższym autorytetem wojskowym”, który „wydał hasło”; jednocześnie jednak „Litwin to [...] w ogóle dla nas nie cudzoziemiec”³². Może się więc wydawać, że wojowniczy Cat domaga się swoistego *Anschlussu* Litwy przez Polskę, a co najmniej chodzi mu o *Anschluss* kulturowy, niekoniecznie poparty siłą militarną, jak w przypadku Niemiec i Austrii. Litwa miałaby znaleźć się w polskiej strefie wpływów, trudno jednak do końca pojąć, jak miałyby taka sytuacja wyglądać. Z taką wizją rozwoju stosunków polsko-litewskich polemizował z Catem na łamach „Nowej Prawdy” Stanisław Sopicki w artykule pod wymownym tytułem: *Powołujmy się na prawo, a nie na siłę!* Według niego „interes polski wymaga nierobienia żadnych trudności państwu zagrożonemu przez imperializm germański”³³, a za takie uważał Litwę. Zauważał także, że łączenie sprawy Austrii z Litwą „za granicą będzie robić jak najgorsze wrażenie”³⁴, czego Cat nie brał pod uwagę w swoich rachubach. Warto zauważyć, że cały impet Sopickiego kieruje się jedynie przeciwko Catowi, a nie przeciwko MSZ, który długo „uważnie badał sytuację”, posługując się językiem depeszy PAT z 13 III.

Z chwilą złożenia przez rząd polski noty dyplomatycznej, wieczorem 17 III, konflikt polsko-litewski wszedł w fazę kulminacji napięcia w stosunkach wzajemnych. Wszystkie ukazujące się następnego dnia w Polsce dzienniki zostały w pełni zdominowane przez kwestię ultimatum polskiego i publikowały treść polskiej noty. Jako pierwsza napisała o nim „Nowa Prawda”,

²⁶ „Gazeta Polska”, 16 III 1938, s. 2.

²⁷ „Nowa Prawda”, 18 III 1938, s. 1.

²⁸ „Nowa Prawda. Dodatek nadzwyczajny”, 17 III 1938, nr 2, s. 1.

²⁹ „Słowo”, 14 III 1938, s. 1.

³⁰ „Nowa Prawda”, 15 III 1938, s. 3.

³¹ „Gazeta Polska”, 17 III 1938, s. 1.

³² „Słowo”, 17 III 1938, s. 1.

³³ „Nowa Prawda”, 16 III 1938, s. 7.

³⁴ *Loc. cit.*

jednak cały nakład dodatku nadzwyczajnego z wieczora 17 III został skonfiskowany, o czym wspomniałem wcześniej. Pozostałe gazety wypowiadały się od dnia następnego. *Polska postawiła Kownu ultimatum*³⁵ – ogłaszało „Słowo”, w podobnym tonie pisał WDN³⁶, o „ultymatywnej nocy rządu polskiego”³⁷ można przeczytać w „Gazecie Polskiej”, a „zatarg polsko-litewski” opisują „Piast”³⁸ i „Robotnik”³⁹. Szczególnym przypadkiem są tutaj wspomniane już dodatki nadzwyczajne do „Nowej Prawdy”, których nagłówki krzyczały *Pokój lub Wojna*⁴⁰, co w wymowie przypominało raczej język dzienników rewolwerowych, aniżeli poważnego dziennika politycznego⁴¹. Nie warto jednak wyciągać zbyt daleko idących wniosków z takiej, a nie innej treści dodatków nadzwyczajnych, które musiały zawierać chwytliwe hasła, aby w ogóle zostały kupione. Co więcej, nakłady obu dodatków nadzwyczajnych zostały skonfiskowane. W takiej sytuacji organ PPS jawi się jako najbardziej umiarkowany. Dowodzi tego natężenie i zabarwienie emocjonalne określeń używanych przez redakcję na początku pierwszej i na początku drugiej fazy konfliktu: z „zajścia” powstał „zatarg”, podczas gdy tytuły sanacyjne „prowokacją litewską” usprawiedliwiała „ultymatywną notę rządu”. O ile Sanacja i prasa prawicowa starały się pobudzać społeczne niezadowolenie wobec Kowna, o tyle prasa lewicowa i centrowa starają się może nie zignorować, ale na pewno zmniejszyć znaczenie toczących się wypadków. Ton informacji w dniach 18 i 19 III jest niezwykle bojowy na łamach WDN, „Gazety Polskiej” i „Słowa”, o wiele bardziej umiarkowane stanowisko zajmował w dalszym ciągu „Robotnik”. Zresztą to właśnie dlatego to ostatnie pismo zostało skonfiskowane 19 III (nr 78), redakcji udało się jednak wydać z datą 19 III kolejny numer (79). Perturbacje z konfiskatami dotknęły w tym dniu także WDN i „Nową Prawdę”, co ciekawe, wszystkie pisma poddano retorsjom za krytykowanie polityki zagranicznej Becka, dwa ostatnie zaś głównie za obszerne informowanie o wspomnianej już „pomyłce” PAT w wywiadzie Hitlera. Dla „Nowej Prawdy” 18 III był dniem ostatnim, dzień później gazeta została zamknięta przez władze⁴² i wznowiła działalność ponownie dopiero 11 IV, jako „Nowa Rzeczpospolita”.

Jakie informacje docierały do czytelnika w trakcie osławionych „dwóch dni litewskich”⁴³? Informowano m.in. o tym, że mocarstwa interweniowały w Kownie namawiając Litwinów do pokojowego rozwiązania konfliktu⁴⁴, że marszałek Rydz-Śmigły przybył do Wilna⁴⁵, a także o koncentracji wojsk polskich nad granicą⁴⁶. Musiało to oczywiście sprawiać wrażenie przygotowań do kroków agresywniejszych, ale warto pamiętać, że jeszcze w pierwszej fazie kryzysu pojawiały się informacje o koncentracji wojsk litewskich nad granicą z Polską. Niezwykle szeroki oddźwięk w każdym z analizowanych tytułów wywierały manifestacje popierające politykę władz wobec Litwy: WDN pisze o protestującej młodzieży jagiellońskiego Krakowa⁴⁷ oraz o manifestacjach

³⁵ „Słowo”, 18 III 1938, s. 1.

³⁶ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 18 III 1938, s. 1.

³⁷ „Gazeta Polska”, 18 III 1938, s. 1.

³⁸ „Piast”, 27 III 1938, s. 5.

³⁹ „Robotnik”, 18 III 1938, s. 1.

⁴⁰ „Nowa Prawda. Dodatek nadzwyczajny”, 17 III 1938, nr 1, s. 1.

⁴¹ O problemach definicyjnych z tym określeniem: A. P a c z k o w s k i, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939*, Warszawa 1983, s. 93–94.

⁴² „Czarno na Białem”, 27 III 1938, s. 8.

⁴³ Określenie publicysty Jana Turonia. „Czarno na białem”, 3 IV 1938, s. 1.

⁴⁴ „Słowo”, 18 III 1938, s. 1.

⁴⁵ „Gazeta Polska”, 19 III 1938, s. 1.

⁴⁶ „Słowo”, 19 III 1938, s. 1.

⁴⁷ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 18 III 1938, s. 7.

w grodzie Unii Lubelskiej⁴⁸; „Słowo” odnotowuje imponującą manifestację Wilna⁴⁹, a „Robotnik” i „Gazeta Polska” opisują demonstrację stolicy na cześć Naczelnego Wodza i armii⁵⁰. Tytuł informacji o protestach w Warszawie z pierwszej strony „Słowa” z 18 III 1938 r. jest niezwykle wymowny: *Marszałku, prowadź nas na Kowno*⁵¹. Jak widać gazety do czasu zdystansowane, a nawet próbujące bagatelizować rosnące napięcie, nie mogły zignorować oczywistego faktu masowych demonstracji. Tak więc nie tylko wspomniany „Robotnik”, ale również „Nowa Prawda” odnotowywała protesty w Warszawie, chociaż nie na pierwszej stronie⁵². Napięcie widziane przez pryzmat przekazu prasowego było niezwykle wysokie. Sugerowano, że na Litwie odczuwalne jest w jeszcze większym stopniu: „Słowo” pisało o gorączkowych naradach w Kownie⁵³, a „Piast” relacjonował, że „rozeszła się w Kownie pogłoska, że wojska polskie przeszły granicę litewską i posuwają się w kierunku Kowna”⁵⁴. Wśród tekstów mających na celu podsycanie nastrojów antylitewskich, zjadłością wyróżnia się artykuł *Litwa* zamieszczony w WDN⁵⁵. Podkreśla on ogromne znaczenie mniejszości polskiej na Litwie kowieńskiej (szacuje ilość Polaków na ok. 25% ogółu ludności!) a także jej fatalne położenie (m.in. rząd kowieński miał masowo rozstrzeliwać Polaków i polonofilów). W końcu wyraża przekonanie, że przełamanie „muru chińskiego” zamkniętej granicy doprowadzić musi do upadku nieprzyjaznego Polakom reżimu. Prześmiewczy charakter ma za to artykuł *Armia litewska i jej ugrupowanie*, opublikowany w ostatnim numerze „Nowej Prawdy”, gdzie autor przytoczywszy dokładne dane na temat bojowej siły armii litewskiej, w konkluzji sugeruje, że jest ona bardzo słabym przeciwnikiem dla każdej praktycznie armii⁵⁶.

Milczący do tej pory socjaliści 18 III opublikowali we wstępniku *Polska i Litwa* swoją opinię na temat kryzysu: „W pewnych ugrupowaniach konserwatywnych i narodowych dojście do porozumienia chociażby wstępnego polsko-litewskiego traktowane bywa jako rodzaj rekompensaty za fakt przyłączenia Austrii do »Trzeciej Rzeszy« [...] ODRZUCAMY TĘ KONCEPCJĘ [tak w oryginale – przyp. M. P.] – dziwną i lekkomyślną. Obie grupy zagadnień nie mają ze sobą nic wspólnego”⁵⁷. Z kolei Tadeusz Katelbach, prezentujący pierwszy z serii swoich zasadniczych artykułów w „Gazecie Polskiej”⁵⁸, zaznacza, że Polska nie zamierza dłużej czekać na normalizację stosunków z Litwą. Píše jednocześnie, że część Litwinów istotnie jej pragnęła, a udaremniały ją rządzące koła nacjonalistyczne. Opisując stanowisko Polski jako jedyne słuszne, podkreśla, że „Litwa znalazła się w ślepej ulicy” i nie ma innego wyjścia, jak tylko przyjąć żądania polskie, a dodatkowo zwraca uwagę na pogarszające się relacje Kowna z sojusznikami: Łotwą i Estonią. Warto zauważyć, że 18 III przypadają imieniny marszałka Rydza-Śmigłego, będące ważnym świętem w kalendarzu politycznym końca lat 30. Tymczasem o ile w przeszłych latach zdjęcie marszałka dominowało na pierwszej stronie „Gazety Polskiej”, o tyle w 1938 r. było ono wyraźnie mniejsze, zajmując niespełna 1/3 strony. Może to oznaczać, że pomimo wszelkich starań nie udało się Rydzowi dorównać pozycji Piłsudskiego w obozie sanacyjnym⁵⁹.

⁴⁸ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 19 III 1938, s. 1.

⁴⁹ „Słowo”, 19 III 1938, s. 4.

⁵⁰ „Gazeta Polska”, 19 III 1938, s. 5.

⁵¹ „Słowo”, 18 III 1938, s. 1.

⁵² „Nowa Prawda”, 18 III 1938, s. 3; „Nowa Prawda. Dodatek nadzwyczajny”, 17 III 1938, nr 2, s. 1.

⁵³ „Słowo”, 19 III 1938, s. 1.

⁵⁴ „Piast”, 20 III 1938, s. 2.

⁵⁵ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 18 III 1938, s. 5.

⁵⁶ „Nowa Prawda”, 18 III 1938, s. 7.

⁵⁷ „Robotnik”, 18 III 1938, s. 1.

⁵⁸ „Gazeta Polska”, 18 III 1938, s. 1.

⁵⁹ J. Małkowski, *op. cit.*, s. 74.

Dzień później przypadały imieniny Marszałka Piłsudskiego, co stało się dla Katelbacha okazją do wyrazistego zamanifestowania stanowiska elity OZN. W zręczny sposób, łączący legendę Piłsudskiego (którego zdjęcie zdecydowanie zdominowało pierwszą stronę „Gazety Polskiej”) i bieżące wymagania polityczne, zastosował Katelbach cytaty z rozmowy z Marszałkiem z roku 1934: „Niech Litwini nie będą za pewni siebie, bo jeszcze nie wiadomo co z nimi będzie [...] Kiedy byłem w Genewie powiedział mi Stresemann [szef niemieckiego MSZ – przyp. M. P.], mówiąc o Litwie »Das ist Nichts«”⁶⁰. Inaczej zgolał pisał, nieprzychylny agresywnym planom rozciągającym w prasie sanacyjnej Aleksander Ładoś, ukrywający się pod pseudonimem W. Nieński. W artykule opublikowanym w skonfiskowanym numerze 105 „Nowej Prawdy” – *Wiedzi i... Litwa*⁶¹ przestrzegał on, że może dojść do prawdziwej „awantury na wschodzie”, która doprowadzi do wojny światowej oraz, że tak naprawdę społeczeństwo powinno żądać nie rekompensat, ale zaprzestania polityki proniemieckiej. Krytyce z nieco innej perspektywy poddane zostały „dni litewskie” przez Jana Turonia, publicystę „Czarno na białym”, który z większego dystansu pisał w imieniu redakcji: „dalecy jesteśmy od tego, by uważać pochody tłumów na ulicach za jakąś manifestację woli narodu”. Sprzeciwiał się też politycznemu dyskutowaniu przez OZN manifestacji, które Sanacja uznawała za propagandowy sukces⁶².

Podsumowując warto więc zauważyć, że w drugim etapie konfliktu pogłębiła się zasadnicza linia podziału pomiędzy prasą sanacyjną (z wyjątkiem „Czarno na białym”) i pravicową, a centrową i lewicową. Większość tytułów prasowych propagowała skupienie się wokół marszałka Śmigłego-Rydza i uczestnictwo w masowych manifestacjach poparcia. Pojawiały się informacje krytyczne, jednak nie były one głoszone tak zdecydowanie, jak wyrazy poparcia dla Rydza i – w mniejszym stopniu – Becka⁶³.

Razem z przyjęciem przez Litwę polskiego ultimatum rozpoczął się trzeci etap konfliktu: faza normalizacji, a dla części prasy także opiewania sukcesu. O tym, że „Litwa przyjęła warunki Polski” można było przeczytać w „Gazecie Polskiej”⁶⁴, w podobnym, nieomal triumfalnym tonie odnotował to wydarzenie „Warszawski Dziennik Narodowy”⁶⁵. „Robotnik” pisał o „likwidacji zatargu polsko-litewskiego”⁶⁶, co oznaczało, że dla socjalistów wraz z przyjęciem ultimatum wszelkie kwestie polityczne zostały rozwiązane, o czym dobitnie świadczy użycie słowa „likwidacja”. Jednak stało to w sprzeczności z publikacjami „Gazety Polskiej” i WDN, które sugerowały, że przyjęcie ultimatum to droga do rozciągnięcia wpływów polskich na teren Litwy. „Piaś” zajmował *de facto* stanowisko zbliżone do „Robotnika”: dla ludowców także zakończono „zatarg polsko-litewski”, a jednocześnie informowali oni o konfliktach politycznych na Litwie, wywołanych ugodową postawą rządu⁶⁷. W zasadzie jednak nie sposób znaleźć w prasie ludowej żadnych oznak triumfalizmu, właściwych zwłaszcza organowi OZN.

Specyficzną postawę przyjęło „Słowo”, kreujące się na reprezentanta braterstwa pomiędzy Litwą i Polską. „W kilka godzin po tym jak groziła nam bratobójcza wojna, mamy dwie pojednawcze deklaracje, polskiego MSZ i prezesa litewskiego komitetu na Wileńszczyźnie”⁶⁸ –

⁶⁰ „Gazeta Polska”, 19 III 1938, s. 1.

⁶¹ „Nowa Prawda”, 18 III 1938, s. 6 (skonfiskowany nr 105).

⁶² „Czarno na białym”, 3 IV 1938, s. 1.

⁶³ E. D. Wyntje, *Polish politics in transition. The Camp of National Unity and the struggle for Power 1935–1939*, Athens 1974, s. 199.

⁶⁴ „Gazeta Polska”, 20 III 1938, s. 1.

⁶⁵ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 20 III 1938, s. 1.

⁶⁶ „Robotnik”, 20 III 1938, s. 1.

⁶⁷ „Zielony Sztandar”, 3 IV 1938, s. 1.

⁶⁸ „Słowo”, 20 III 1938, s. 1.

wspomniane oświadczenia zajmują prawie 1/2 pierwszej strony. Jednocześnie jednak w felietonie Cata dotyczącym bieżących wydarzeń, obok tonu nostalgicznego, głoszącego potrzebę pokojowego zbliżenia z Litwą, widać nutę rozczarowania: można było „powiększyć ilość żądań w ultimatum i narzucić Litwie traktat chroniący mniejszość polską na Litwie i inne żądania”⁶⁹.

Trzeba pamiętać, że Mackiewicz widział w „normalizacji” stosunków z Litwą rekompensatę za *Anschluss*. W istocie żadnej rekompensaty Polska nie otrzymała, pomimo nawiązania wzajemnych stosunków. Tymczasem „Gazeta Polska” nie ma wątpliwości – zamieszczone w numerze z 20 III przemówienie szefa OZN, generała Skwarczyńskiego jest jednoznacznie triumfalistyczne, a jego tytuł *Nowe osiągnięcie Rzeczypospolitej!*⁷⁰, nie pozostawia najmniejszych co do tego wątpliwości. W tym samym numerze Katelbach nawiązuje do prób Piłsudskiego uregulowania stosunków z Litwą w grudniu 1927 r., podkreślając: „Dopiero wczoraj w dniu imienin zmarłego Wodza słowa »pokój z Litwą« przyoblekły się w kształty realne”. W takim też świetle jasne jest, dlaczego Beck wyznaczył datę odpowiedzi litewskiej właśnie na 19 III. Wydawałoby się, że lepszą datą byłby 18 III, ze względu na budowanie kultu nowego Wodza, Rydza-Śmigłego, jednakże magia Piłsudskiego w dalszym ciągu była Sanacji potrzebna – dlatego też dodatkowe legitymizowanie ultimatum, jako dokańczanie dzieła Marszałka było niezbędne. Rydzowi niejako na pocieszenie pozostawia Katelbach słowa: „Radosny nastrój, który od wczoraj panuje w całej Polsce nie osłabia [...] postawy jaką [...] manifestował zespolony jedną ideą cały naród polski. Stał on zwarcie i entuzjastycznie obok swej armii i Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza”⁷¹.

Stopniowo, po kulminacji konfliktu w dniach 17–19 III, emocje opadały, co sprzyjało chłodniejszej ocenie wydarzeń, które na kilka dni rozpały głowy w Polsce i na Litwie. Cat-Mackiewicz w „Słowie” pisał o potrzebie konsekwentnej polityki wiązania Litwy z Polską w chwili, gdy niejasny plan „rekompensaty za *Anschluss*” leżał w gruzach. Głównym tematem prasowej dyskusji stało się „co zrobić, by zatrzeć wrażenie przymusu, który był konieczny, ale niewątpliwie dla pojednawczej polityki nie jest zbyt dobrą auspicją”⁷². Już dwa dni później „Gazeta Polska” opublikowała przemówienie Becka w senacie, w którym wyraził on opinię, że jeżeli krew poległego żołnierza KOP utrwali „porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami [...] to zginął w szlachetnej sprawie”⁷³. Czy Beck rzeczywiście wierzył, że tak się stanie? Wiele wskazuje, że nie zdawał sobie sprawy z tego, jak wielkim kosztem osiągnięto niewielkie w rzeczywistości ustępstwa litewskie. Mieczysław Niedziałkowski pisał w „Robotniku”: „Czy należało uciec się aż do formy ultimatum, aż do koncentracji wojsk? Tu mamy poważne zastrzeżenia”⁷⁴. Stanisław Kozicki na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego” dawał do zrozumienia, że według narodowców „rzecz nie jest [...] wcale zakończona, a właściwie jest dopiero rozpoczęta, a treść przyszłego układu jest całkowicie pod znakiem zapytania”; według tej wizji, Litwa miała oprzeć się na Polsce niejako z czysto pragmatycznego punktu widzenia, miało być to rozwiązanie „jedynie sensowne z punktu widzenia interesów litewskich”⁷⁵. Z kolei „Czarno na białym” deklaruje, że „demokracja polska z największą uwagą śledzić będzie dalszy rozwój stosunków z Litwą [...] odróżniając rzeczy koniunktury od rzeczy istotnych [...] nie

⁶⁹ *Loc. cit.*

⁷⁰ „Gazeta Polska”, 20 III 1938, s. 2.

⁷¹ *Ibidem*, s. 4.

⁷² „Słowo”, 22 III 1938, s. 1.

⁷³ „Gazeta Polska”, 24 III 1938, s. 1.

⁷⁴ „Robotnik”, 27 III 1938, s. 3.

⁷⁵ „Warszawski Dziennik Narodowy”, 23 III 1938, s. 3.

dopuści do jakichkolwiek prób zamącenia tej rzetelnej, historycznej pracy⁷⁶. Nacisk położony jest na przyszłą pokojową współpracę z Litwinami. W tym samym numerze stwierdza się, że nawet całkowite włączenie Litwy do Polski nijak nie mogło dać podobnego przyrostu potęgi jak w wypadku III Rzeszy i *Anschlussu* Austrii⁷⁷.

Widać zatem, że polityka Becka była optymalna z punktu widzenia OZN, nieco zbyt kunktatorska dla endecji, zbyt niezdecydowana i dla Cata, a lekkomyślna dla socjalistów i demokratów skupionych wokół tygodnika „Czarno na białym”; ludowcy nie wyrażali na łamach prasy swej opinii w tej dyskusji. Co więcej, Cat-Mackiewicz podkreślał, że choć wojskowo Polska odniosła sukces, to dyplomatycznie przegrała⁷⁸; podobnie rozumował Benedykt Elmer na łamach „Robotnika”⁷⁹. Tymczasem odpowiadając przede wszystkim Mackiewiczowi, Bogusław Miedziński na łamach „Gazety Polskiej” stwierdził, że krytyka wobec posunięć Becka i rządu jest „ograniczona [...] do niewielkiego odłamu polskiej myśli politycznej”, a wypływać miałaby ona według niego „z pewnego maksymalizmu” [oczekiwań wobec polskiej polityki zagranicznej – przyp. M. P.]⁸⁰. Miedziński nie uważał, że osiągnięto zbyt mało zbyt dużym kosztem, lecz podobnie jak Beck sądził, że polskie umiarkowanie może być atutem. Dzień wcześniej Mackiewicz opublikował artykuł zdecydowanie podważający tą linię argumentacji zauważając, że naród litewski odebrał „ultimatum polskie jako wielkie swoje poniżenie. Zgodził się na nie, bo musiał”⁸¹. Według Cata polska dyplomacja zupełnie bezzasadnie oczekuje na przychylne Warszawie działania litewskie – działanie takie wyjść musi ze strony polskiej.

W dzień po artykule Miedzińskiego, 26 III 1938 r. marszałek Edward Rydz-Śmigły przemówił do Koła Parlamentarnego OZN – było to dopełnienie swoistego kryzysowego cyklu zapoczątkowanego spotkaniem Śmigłego-Rydza z posłami OZN 16 III, w przeddzień złożenia ultimatum. Można w pewnym stopniu uznać to przemówienie za ostateczne zamknięcie kryzysu polsko-litewskiego w Polsce, choć wydaje się, że właściwszą datą są pierwsze dni kwietnia, gdy posłowie Śkirpa i Charwat objęli swe poselstwa w Warszawie i Kownie. Nie zmieniało to jednak faktu, że OZN zamierzał w dalszym stopniu wyzyskiwać wzbudzoną jednolitość społeczeństwa w polityce wewnętrznej⁸². W przemówieniu Rydz stwierdził: „muszę [...] stwierdzić, że w tych dniach, o których mówię, można było obserwować jeden niebywale znamieny objaw: [...] wszystkie recepty, wszystkie hasła, głoszone tak często i z taką uporczywością, ustąpiły miejsca gorącemu a powszechnemu pragnieniu zamanifestowania jedności wtedy, kiedy Polska jest w poważnej sytuacji”⁸³. Wydaje się, że słowa marszałka pasują także do tytułów prasowych z czasu kryzysu polsko-litewskiego.

Największą jednolitość przekazu *stricte* informacyjnego można napotkać w dziennikach z 18 i 19 III 1938 r. W pierwszej, a w szczególności w trzeciej fazie konfliktu widoczna była rozbieżność pomiędzy analizowanymi przeze mnie tytułami, a szczególnie wyróżniały się chadecka „Nowa Prawda” i lewicowy „Robotnik”, do którego zbliżała się prasa ludowa. „Warszawski Dziennik Narodowy” i „Gazeta Polska” informowały o bieżących wydarzeniach wyczerpująco i w duchu popierającym politykę rządu. Jeżeli chodzi o publicystykę, dwie ostatnie gazety brzmiały zgodnym chórem w pierwszym i drugim etapie kryzysu, gdy wspólnie mobili-

⁷⁶ „Czarno na białym”, 27 III 1938, s. 1.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 2.

⁷⁸ „Słowo”, 23 III 1938, s. 1.

⁷⁹ „Robotnik”, 22 III 1938, s. 3.

⁸⁰ „Gazeta Polska”, 25 III 1938, s. 1.

⁸¹ „Słowo”, 24 III 1938, s. 1.

⁸² E. D. W y n o t jr., *op. cit.*, s. 199-201.

⁸³ „Gazeta Polska”, 27 III 1938, s. 1.

zowały opinię publiczną do wieców i aktywnych manifestacji; etap trzeci przyniósł już rozbieżności w ocenie skutków ultimatum. „Słowo” przedstawiało wyrazistą koncepcję polityki wobec Litwy, która choć ryzykowna, wpisywałaby się w pewnym stopniu w zamierzenia Sanacji, a nawet szłaby o krok dalej. Mackiewicz zarzucał rządowi niekonsekwencję i miał sporo racji, jednak jego słowa o rekompensacie za *Anschluss* brzmią bardzo niejednoznacznie – trudno wyobrazić sobie, że za taką uznalby traktat chroniący mniejszość polską na Litwie. „Nowa Prawda” była do końca radykalna i ośmieszała posunięcia Becka, nieco mniej skrajny był „Robotnik”, głoszący hasła pokojowego współistnienia. Na tym tle rozważą i przenikliwością myśli wyrażało się „Czarno na białym”, rozprawiające się z pozorami spontanicznej kampanii inspirowanej przez OZN.

Czy więc prasa polska mówiła jednym głosem w sprawie konfliktu polsko-litewskiego? Wydaje się, że takiej tezy nie da się obronić. Prawdą jest, że głosy sprzeciwu były wyważone, a występujący przeciwko polityce zagranicznej Sanacji poddawani byli represjom (znamienny *casus* „Nowej Prawdy”), jednak opozycji wobec rządu nie dało się nie zauważyć. Ludowcy, unikający krytycznych wypowiedzi mogących drażnić władzę, ograniczali się przez cały czas trwania kryzysu przede wszystkim do bezpiecznego powtarzania komunikatów PAT, wobec czego nie sposób dopatrzeć się w ich postawie pierwiastków opozycyjności. Inaczej jest w przypadku socjalistów oraz chadeków z SP, którzy stanowili, razem z inteligencją gromadzącą się w klubach demokratycznych, trzon sił przeciwnych polityce rządu. Endecja poparła działania antylitewskie, a nawet zarzucała Sanacji opieszałość i niezdecydowanie, podobnie konserwatyści wileńscy. Tak więc cytowany wcześniej marszałek Rydz-Śmigły konsolidację społeczeństwa mógł dostrzec na ulicach, ale nie w kioskach.

Na sam koniec warto zauważyć to, co w debacie prasowej z marca 1938 r. się nie pojawiło i zadać sobie kilka pytań. Dlaczego mało kto zauważał w Polsce, że wystosowanie wobec Litwy ultimatum oznaczającego zagrożenie bytu narodowego państwa litewskiego, w praktyce jest kwestionowaniem ładu wersalskiego, któremu Polska zawdzięczała niepodległy byt? Zasłепienie dotyczyło nie tylko tego. Przez cały okres dwudziestolecia interpretowano naród w kategoriach etnicznych, dlaczego wobec tego nie zwracano uwagi na szczególny charakter granicy polsko-litewskiej, będącej typowym przykładem pogranicza przejściowego, o nieostrych granicach etnograficznych? Ciekawe jest, że powoływano się na wspólną przeszłość jako czynnik spajający nie zauważając w ogóle, że ta sama, wspólna tradycja może podlegać zupełnie odmiennym interpretacjom⁸⁴. W końcu żadna, literalnie żadna gazeta nie zająknęła się nawet na temat tego, że w normalnej sytuacji politycznej działania rządu polskiego z marca 1938 r. byłyby w ogóle nie do pomyślenia! Cóż, można zawsze próbować usprawiedliwiać prasę mówiąc, że burza dziejowa nie jest sprzyjającym czasem dla teoretyzowania...

⁸⁴ M. K u l a, *Wzbyór tradycji*, Warszawa 2003, s. 241-253.